

NOTA DOKTRYNALNA KONGRAGACJI NAUKI WIARY na temat pewnych aspektów ewangelizacji

I. Wprowadzenie

1. Posłany przez Ojca, aby głosić Ewangelię, Jezus Chrystus wezwał wszystkich ludzi do nawrócenia i do wiary (por. Mk 1, 14-15), zaś po swoim zmartwychwstaniu powierzył apostołom dalsze prowadzenie swej misji ewangelizacyjnej (por. Mt 28, 19-20; Mk 16, 15; Łk 24, 47; Dz 1, 3): «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21; por. 17, 18). Za pośrednictwem Kościoła pragnie On w istocie dotrzeć do każdej epoki dziejów, do każdego miejsca na ziemi, do każdego środowiska społecznego i do każdego człowieka, ażeby wszyscy stali się jedną owczarnią z jednym pasterzem (por. J 10, 16): «Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony» (Mk 16, 15-16). Apostołowie zatem, «działając pod natchnieniem Ducha Świętego, wzywali wszystkich do zmiany życia, do nawrócenia i do przyjęcia chrztu» (1), ponieważ «pielgrzymujący Kościół jest konieczny do zbawienia» (2). Sam Pan Jezus Chrystus, obecny w swoim Kościele, uprzedza działanie ewangelizatorów, wspiera je i nad nim czuwa, sprawiając, że ich praca wydaje owoce: to, co wydarzyło się na początku, dokonuje się w ciągu całych dziejów. Na początku trzeciego tysiąclecia nadal rozbrzmiewa w świecie wezwanie, które Piotr wraz ze swym bratem Andrzejem i pierwszymi uczniami usłyszeli z ust Jezusa: «Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!» (Łk 5, 4) (3). Zaś po cudzie połowu wielkiej ilości ryb Pan oznajmił Piotrowi, że będzie «rybakiem ludzi» (por. Łk 5, 10).

2. Termin «ewangelizacja» ma bardzo bogate znaczenie (4). W szerokim rozumieniu obejmuje całą misję Kościoła: treść całego jego życia stanowi wszak *traditio* Ewangelii — głoszenie i przekazywanie Ewangelii, która jest «mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego» (Rz 1, 16), a w swej najgłębszej istocie jest tożsama z Jezusem Chrystusem (por. 1 Kor 1, 24). Adresatem tak rozumianej ewangelizacji jest zatem cała ludzkość. W każdym razie «ewangelizować» znaczy nie tylko wyklądać pewną doktrynę, ale głosić Pana Jezusa słowami i czynami, a więc stać się narzędziem Jego obecności i działania w świecie. «Każdy człowiek, by zrealizować w pełni swe powołanie, ma prawo usłyszeć Dobrą Nowinę Boga, który objawia się i daje siebie w Chrystusie» (5). Prawo to Pan dał każdemu człowiekowi, dlatego każdy człowiek może naprawdę powiedzieć za św. Pawłem: Jezus Chrystus «umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). Z tym prawem związana jest powinność ewangelizowania: «Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9, 16; por. Rz 10, 14). Jest zatem zrozumiałe, że wszelkie działanie Kościoła ma istotny wymiar ewangelizacyjny oraz że nie powinno być nigdy oddzielane od dążenia do tego, aby pomóc wszystkim spotkać Chrystusa przez wiarę, co jest głównym celem ewangelizacji: «sprawy socjalne i Ewangelia są po prostu nierozdzielne. Jeśli dajemy ludziom tylko wiedzę, umiejętności, znajomość możliwości technicznych i sprzęt, dajemy im zbyt mało» (6).

3. Dzisiaj jednak narastające zamieszanie powoduje, że wielu ludzi nie słucha i nie wypełnia misyjnego polecenia Pana (por. Mt 28, 19). Często uważa się, że wszelkie próby przekonywania innych w sprawach religijnych są ograniczaniem wolności. Uprawnione byłoby jedynie prezentowanie własnych poglądów i zachęcanie innych, aby postępowali w zgodzie z własnym sumieniem, bez zabiegania o ich nawrócenie do Chrystusa i na wiarę katolicką: twierdzi się, że wystarczy pomagać ludziom, aby byli bardziej ludźmi lub wierniejsi własnej religii, że wystarczy budować wspólnoty zdolne

zabiegać o sprawiedliwość, wolność, pokój i solidarność. Niektórzy utrzymują ponadto, że nie należy głosić Chrystusa tym, którzy Go nie znają, ani też nakłaniać ich do przystąpienia do Kościoła, ponieważ można rzekomo zostać zbawionym nawet nie znając Chrystusa i nie należąc formalnie do Kościoła. W związku z tymi kwestiami Kongregacja Nauki Wiary uznała za konieczne opublikowanie niniejszej Noty. Opiera się ona na całości katolickiego nauczania o ewangelizacji, obszernie przedstawionego w magisterium Pawła VI i Jana Pawła II, a jej celem jest wyjaśnienie wybranych zagadnień dotyczących relacji między misyjnym mandatem Chrystusa a poszanowaniem sumienia i wolności religijnej wszystkich ludzi. Zagadnienia te mają ważne implikacje antropologiczne, eklezjologiczne i ekumeniczne.

II. Pewne implikacje antropologiczne

4. «To jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (J 17, 3): Bóg obdarzył ludzi rozumem i wolą, aby mogli Go dobrowolnie szukać, poznawać i kochać. Dlatego ludzka wolność jest zarazem bogactwem i wyzwaniem, przed jakim stawia człowieka Ten, który go stworzył. Jest propozycją skierowaną do jego zdolności poznania i umiłowania tego, co dobre i prawdziwe. Nic nie angażuje ludzkiej wolności tak bardzo, jak poszukiwanie dobra i prawdy, bo wymaga ono wierności, obejmującej fundamentalne aspekty życia. Dotyczy to w szczególności sposobu prawdy zbawczej, która nie jest jedynie przedmiotem refleksji, ale wydarzeniem ogarniającym całą osobę — rozum, wolę, uczucia, działania i zamierzenia — gdy decyduje się pójść za Chrystusem. W tym poszukiwaniu dobra i prawdy działa już Duch Święty, który otwiera serca i usposabia je do przyjęcia prawdy ewangelicznej, zgodnie ze znanym twierdzeniem św. Tomasza z Akwinu: «*Omne verum a quocumque dicatur a Spiritu Sancto est*» (7). Dlatego ważne jest uznanie wartości tego działania Ducha, który usposabia i przybliża serca do prawdy, wspomagając ludzkie poznanie w procesie dojrzewania w mądrości i ufny zawierzaniu prawdzie (8). Dzisiaj jednak coraz częściej stawia się pytania dotyczące właśnie prawa do proponowania innym tego, co w odniesieniu do siebie uważa się za prawdziwe, aby i oni mogli to przyjąć. Taki zamiar jest często postrzegany jako zamach na wolność drugiego człowieka. Ta wizja ludzkiej wolności, abstrahująca od jej nierozzerwalnego odniesienia do prawdy, jest jednym z przejawów «relatywizmu, który niczego nie uznaje za ostateczne i dla którego jedynym kryterium jest własne "ja" człowieka z jego zachciankami, a mimo pozorów wolności staje się dla każdego więzieniem» (9). W różnych postaciach agnostycyzmu i relatywizmu, obecnych w myśli współczesnej, "uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy, jaki daje się zaobserwować we współczesnym świecie. Od takiej postawy nie są wolne także pewne koncepcje życia pochodzące ze Wschodu: odbierają one bowiem prawdzie charakter absolutny, wychodząc z założenia, że objawia się ona w równej mierze w różnych doktrynach, nawet wzajemnie sprzecznych" (10). Jeżeli człowiek neguje swoją fundamentalną zdolność do poznania prawdy, jeśli staje się sceptyczny co do swojej zdolności rzeczywistego poznania tego, co prawdziwe, w ostateczności traci to, co jako jedyne może przekonać jego inteligencję i ująć jego serce.

5. Kto zatem sądzi, że w poszukiwaniu prawdy może liczyć wyłącznie na własne siły, i nie dostrzega, że potrzebna mu jest — tak jak wszystkim — pomoc innych, jest w błędzie. Człowiek «od dnia narodzin jest (...) włączony w różne tradycje, przejmując od nich nie tylko język i formację kulturową, ale także liczne prawdy, w które wierzy niejako instynktownie. (...) W życiu człowieka nadal o wiele więcej jest prawd, w które po prostu wierzy, niż tych, które przyjął po osobistej weryfikacji» (11). Konieczność zawierzania

wiedzy przekazywanej przez własną kulturę lub zdobytej przez innych wzbogaca człowieka zarówno o prawdy, których nie mógł sam zdobyć, jak i o więzi międzyosobowe i społeczne, które rozwija. Natomiast indywidualizm duchowy izoluje człowieka, nie pozwalając mu otworzyć się z ufnością na innych — a tym samym przyjmować i dawać szczerze te dobra, którymi karmi się jego wolność — i stwarzając zagrożenie także dla prawa do publicznego wyrażania swoich przekonań i opinii (12). W szczególności do prawdy zdolnej ukazać człowiekowi sens życia i być dla niego drogowskazem można dojść również przez ufne zawierzenie tym, którzy mogą poręczyć pewność i autentyczność tejże prawdy: «Umiejętność i decyzja zawierzenia samego siebie i własnego życia innej osobie to z pewnością jeden z aktów antropologicznie najbardziej doniosłych i wymownych» (13). Przyjęcie Objawienia, które dokonuje się przez wiarę, choć następuje na głębszej płaszczyźnie, należy do dynamiki poszukiwania prawdy: «Bogu objawiającemu należy się "posłuszeństwo wiary" (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5 n.). Przez nie człowiek w sposób wolny całkowicie powierza się Bogu, ofiarowując "Bogu objawiającemu pełne poddanie umysłu i woli" oraz ochotnie przyjmując udzielone przez Niego Objawienie» (14). Sobór Watykański II, stwierdziwszy najpierw, że każdy człowiek ma obowiązek i prawo poszukiwać prawdy w sprawach religijnych, dodaje: «Prawdy zaś należy szukać w sposób odpowiadający godności osoby ludzkiej i jej społecznej naturze, mianowicie przez wolne dociekania, przez nauczanie i wychowanie, wymianę myśli i dialog, przez co jedni drugim przedkładają prawdę, którą znaleźli albo sądzą, że znaleźli, aby pomagać sobie nawzajem w jej zgłębianiu» (15). Tak czy inaczej, «prawda narzuca się sumieniu tylko siłą siebie samej» (16). Dlatego uczciwe pobudzanie rozumu i wolności człowieka do spotkania z Chrystusem i Jego Ewangelią nie jest bezprawną ingerencją w jego sprawy, ale uprawnioną propozycją i przysługą, dzięki której relacje między ludźmi mogą stać się bardziej owocne.

6. Ewangelizacja jest także szansą wzbogacenia się dla tych, do których jest skierowana, ale i dla tego, kto ją prowadzi, oraz dla całego Kościoła. Na przykład w procesie inkulturacji «sam Kościół powszechny (...) wzbogaca się o formy wyrazu i wartości w różnych dziedzinach życia chrześcijańskiego, (...) poznaje i wyraża jeszcze lepiej tajemnicę Chrystusa, a jednocześnie jest pobudzany do stałej odnowy» (17). W istocie Kościół, który już od dnia Pięćdziesiątnicy ukazuje powszechność swojej misji, przyjmuje w Chrystusie nieprzebrane dziedzictwo ludzkości wszystkich epok i okoliczności dziejowych (18). Każde spotkanie z konkretnym człowiekiem lub konkretną kulturą ma nie tylko istotną wartość antropologiczną, ale może też ujawnić możliwości Ewangelii wcześniej słabo uwydatnione, które wzbogacą w konkretny sposób życie chrześcijan i Kościoła. Także dzięki tej dynamice «tradycja (...) pochodząca od Apostołów rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego» (19). To Duch bowiem, za którego sprawą dokonało się niegdyś wcielenie Jezusa Chrystusa w dziewiczym łonie Maryi, ożywia macierzyńskie działanie Kościoła na polu ewangelizacji kultur. Chociaż Ewangelia jest niezależna od wszelkich kultur, ma zdolność przenikania ich wszystkich, przy czym jednak nie oddaje się na usługi żadnej z nich (20). W tym sensie Duch Święty jest także sprawcą inkulturacji Ewangelii, jest Tym, który pomyślnie przewodzi dialogowi między słowem Bożym, objawionym w Chrystusie, a najgłębszymi pytaniami, jakie rodzą się w różnorodności ludzi i kultur. W ten sposób wciąż dokonuje się w dziejach, w jedności tej samej i jedynej wiary, wydarzenie Pięćdziesiątnicy, która wzbogaca się dzięki wielości języków i kultur.

7. Działania, przez które człowiek przekazuje innym prawdy i wydarzenia istotne z religijnego punktu widzenia, ułatwiając ich przyjęcie, nie tylko są głęboko zgodne z naturą ludzkiego procesu dialogu, komunikowania i uczenia się, ale wynikają też z innej ważnej rzeczywistości antropologicznej: cechą właściwą człowiekowi jest pragnienie dzielenia się z innymi własnymi dobrami. Przyjęcie Dobrej Nowiny przez wiarę w naturalny sposób przynagla do takiego dzielenia się. Prawda, która zbawia życie, rozpala w sercu tego, kto ją

przyjmuje, miłość do bliźniego, ta zaś powoduje, że dobrowolnie daje on innym to, co sam darmo otrzymał. Chociaż niechrześcijanie mogą się zbawić za sprawą łaski, której Bóg udziela «znanymi sobie drogami» (21), Kościół nie może ignorować faktu, że w tym świecie brakuje im bardzo cennego dobra: nie znają prawdziwego oblicza Boga i przyjaźni z Jezusem Chrystusem, Bogiem z nami. Albowiem «nie ma nic piękniejszego, niż zostać osiągniętym, zaskoczonym przez Ewangelię, przez Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego niż poznać Go i mówić innym o przyjaźni z Nim» (22). Dla każdego człowieka wielkim dobrem jest objawienie mu podstawowych prawd (23) o Bogu, o nim samym, o świecie; natomiast życie w mroku, bez znajomości prawdy o sprawach ostatecznych, jest złem i często źródłem cierpień oraz dramatycznych czasem form zniewolenia. Oto dlaczego św. Paweł nie waha się opisać nawrócenia na wiarę chrześcijańską jako wyzwolenia spod «władzy ciemności» i wejścia «do królestwa (...) umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie — odpuszczenie grzechów» (Kol 1, 13-14). Dlatego pełne opowiadanie się przy Chrystusie, który jest Prawdą, i wstąpienie do Jego Kościoła nie umniejsza wolności człowieka, ale ją wywyższa i kieruje ją ku spełnieniu, w miłości bezinteresownej, pełnej troski o dobro wszystkich ludzi. Nieocenionym darem jest życie w powszechnej wspólnoty przyjaciół Boga, która rodzi się z komunii z życiodajnym ciałem Jego Syna, uzyskanie od Niego pewności odpuszczenia grzechów i życie w miłości, która rodzi się z wiary. Tymi darami Kościół pragnie dzielić się ze wszystkimi, aby mieli pełnię prawdy i środków zbawienia i mogli «uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21).

8. Ewangelizacja zakłada także szczery dialog, który zmierza do zrozumienia racji i uczuć innych. Do serca człowieka nie można bowiem dotrzeć inaczej, jak tylko w postawie bezinteresowności, miłości i dialogu, tak, aby głoszone słowo było nie tylko wypowiedane, ale znajdowało też właściwy oddźwięk w sercach słuchaczy. W związku z tym trzeba mieć na uwadze oczekiwania i cierpienia, konkretne sytuacje tych, do których się zwracamy. Ponadto właśnie przez dialog ludzie dobrej woli łatwiej otwierają swoje serca i szczerze mówią o swoich doświadczeniach duchowych i religijnych. Takie wzajemne dzielenie się, typowe dla prawdziwej przyjaźni, jest cenną sposobnością do dawania świadectwa i głoszenia chrześcijańskiego orędzia. Jak do każdej dziedziny ludzkiej działalności, tak i do dialogu o sprawach religijnych może zakraść się grzech. Może się czasem zdarzyć, że takiemu dialogowi nie przyświeca jego naturalny cel, ale dochodzi w nim do głosu kłamstwo, egoistyczne interesy i arogancja, co uwłacza godności i wolności religijnej rozmówców. Dlatego «Kościół surowo zabrania zmuszania kogoś do przyjęcia wiary, bądź też doprowadzania lub zwabiania go do niej niegodziwymi sposobami, tak jak gorliwie broni też prawa do tego, aby nikt nie był od wiary odwodzony niesprawiedliwym prześladowaniem» (24). Pierwszą pobudką do ewangelizacji jest miłość Chrystusa pragnąca wiecznego zbawienia ludzi. Prawdziwi ewangelizatorzy pragną jedynie bezinteresownie obdarowywać innych tym, co sami darmo otrzymali: «Od zarania Kościoła uczniowie Chrystusa trudzili się nad tym, by nawracać ludzi do wyznawania Chrystusa Pana nie środkami przymusu ani sztuczkami niegodnymi Ewangelii, lecz przede wszystkim siłą słowa Bożego» (25). Misja apostołów i jej kontynuacja w misji starożytnego Kościoła pozostaje fundamentalnym wzorcem ewangelizacji dla każdej epoki: misja, z którą często łączyło się męczeństwo, czego przykładem jest także historia niedawno zakończonego stulecia. Właśnie męczeństwo daje wiarygodność świadkom, którzy nie szukają władzy ani zysku, ale oddają życie za Chrystusa. Ukazują oni światu bezbronną moc, pełną miłości do ludzi, jaka zostaje dana tym, którzy naśladują Chrystusa aż po całkowity dar z własnego życia. I tak chrześcijanie — od samych początków chrześcijaństwa aż po nasze czasy — znosili prześladowania z powodu Ewangelii, zgodnie z tym, co zapowiedział Chrystus: «Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować» (J 15, 20).

III. Pewne implikacje eklezjologiczne

9. Już od dnia Pięćdziesiątnicy każdy, kto w pełni przyjmuje wiarę, zostaje włączony we wspólnotę wierzących: «Ci więc, którzy przyjęli jego [Piotra] naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz» (Dz 2, 41). Od samego początku Ewangelia jest głoszona w mocy Ducha Świętego wszystkim ludziom, aby uwierzyli i stawali się uczniami Chrystusa i członkami Jego Kościoła. Także w literaturze patrystycznej stale obecne jest wezwanie do wypełniania misji powierzonej uczniom przez Chrystusa (26). Zazwyczaj stosuje ona termin «nawrócenie» w odniesieniu do konieczności sprowadzania pogan do Kościoła. Jednakże nawrócenie (*metanoia*) w prawdziwie chrześcijańskim rozumieniu tego słowa oznacza przemianę mentalności i postępowania, będącą wyrazem nowego życia w *Chrystusie*, które głosi wiara: chodzi tu o nieustanne doskonalenie myśli i czynów prowadzące do coraz ściślejszego utożsamienia z Chrystusem (por. Ga 2, 20), do czego powołani są przede wszystkim ludzie ochrzczeni. Taki jest nade wszystko sens wezwania Jezusa: «nawracajcie się i wiercie w Ewangelię» (Mk 1, 15; por. Mt 4, 17). Ducha chrześcijańskiego zawsze ożywiało żarliwe pragnienie, by doprowadzić całą ludzkość do Chrystusa w Kościele. Włączenie do Kościoła nowych członków nie jest bowiem poszerzeniem grona ludzi sprawujących władzę, ale włączeniem się w sieć, jaką tworzy przyjaźń z Chrystusem, łączącą niebo i ziemię, kontynenty i różne epoki. Jest dostąpieniem daru komunii z Chrystusem, który jest «nowym życiem», pobudzany przez miłość i dążenie do sprawiedliwości. Kościół jest narzędziem — «załącznikiem oraz zaczątkiem» (27) — królestwa Bożego, a nie polityczną utopią. Już teraz jest obecnością Boga w dziejach, a nosi w sobie także prawdziwą przyszłość — tę ostateczną, w której On będzie «wszystkim we wszystkich» (1 Kor 15, 28); obecnością niezbędną, bo tylko Bóg może zaprowadzić w świecie prawdziwy pokój i sprawiedliwość. Królestwo Boże nie jest — jak twierdzą dziś niektórzy — jakąś bliżej nieokreśloną rzeczywistością, wyrastającą ponad wszelkie religijne doświadczenia i tradycje, ku której winny one zmierzać niczym ku powszechnej i jednorodnej wspólnocie wszystkich wierzących w Boga, ale jest nade wszystko osobą o obliczu i imieniu Jezusa z Nazaretu, wizerunku Boga niewidzialnego (28). Dlatego każdy wolny odruch ludzkiego serca popychający ku Bogu i Jego królestwu z samej swojej natury może prowadzić tylko do Chrystusa, a tym samym do wstąpienia do Jego Kościoła, który jest skutecznym znakiem tego królestwa. Kościół zatem to miejsce obecności Boga, a tym samym narzędzie prawdziwej humanizacji człowieka i świata. Rozszerzanie się Kościoła w dziejach, stanowiące cel misji, jest służbą na rzecz obecności Boga poprzez Jego królestwo: nie można bowiem «odłączać [Królestwa] (...) od Kościoła» (29).

10. Jednakże dzisiaj misyjne przepowiadanie Kościoła jest «zagrożone przez teorie relatywistyczne, które usiłują usprawiedliwić pluralizm religijny nie tylko *de facto*, lecz także *de iure* (czyli jako zasadę)» (30). Od dłuższego czasu mamy do czynienia z sytuacją, w której dla wielu wiernych nie jest jasne, co stanowi istotną rację bytu ewangelizacji (31). Twierdzi się nawet, że przekonanie o tym, iż otrzymało się w darze pełnię Objawienia Bożego, kryje w sobie postawę nietolerancji i jest zagrożeniem dla pokoju. Kto tak rozumuje, nie wie, że pełnia daru prawdy, który Bóg ofiarowuje człowiekowi, gdy mu się objawia, nie narusza wolności stworzonej przez Niego samego, jako nieusuwalny przymiot ludzkiej natury: wolności, która nie jest obojętnością, ale dążeniem ku dobru. Ten szacunek jest wymogiem samej wiary katolickiej i miłości Chrystusa, jest konstytutywnym elementem ewangelizacji, a tym samym dobrem, które należy szerzyć w sposób nieodłącznie związany z działaniami zmierzającymi do tego, aby człowiek mógł poznać i dobrowolnie przyjąć pełnię zbawienia, którą Bóg ofiarowuje mu w Kościele. Poszanowanie wolności religijnej (32) i jej obrona «nie powinny nas nigdy czynić obojętnymi na prawdę i dobro. Sama miłość bowiem skłania uczniów Chrystusa do głoszenia wszystkim ludziom zbawiennej prawdy» (33). Ta

miłość jest cenną pieczęcią Ducha Świętego, który jako główny sprawca misji (34) nieustannie rozbudza serca, gdy głoszona jest Ewangelia, i otwiera je na jej przyjęcie. Ta miłość żyje w sercu Kościoła i z niego rozchodzi się na świat — niczym płomień miłości — aż po jego krańce, aż do serca każdego człowieka. Całym sercem człowiek oczekuje bowiem spotkania z Jezusem Chrystusem. Można zatem zrozumieć, dlaczego wezwanie Chrystusa do ewangelizacji jest naglące, oraz że misja powierzona przez Pana apostołom dotyczy wszystkich ochrzczonych. Słowa Jezusa: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem» (Mt 28, 19-20), są wezwaniem skierowanym do wszystkich w Kościele, do każdego wedle jego powołania. W obecnej zaś dobie, gdy tak wielu ludzi żyje na różnego rodzaju «pustyniach», przede wszystkim na «pustyni mroku, który kryje Boga, spustoszenia umysłów, które zatraciły świadomość godności i drogi człowieka» (35), Papież Benedykt XVI przypomniał światu, że «Kościół jako całość, a w nim jego pasterze muszą tak jak Chrystus wyruszyć w drogę, aby wyprowadzić ludzi z pustyni ku przestrzeni życia, ku przyjaźni z Synem Bożym, ku Temu, który daje nam życie — pełnię życia» (36). To apostołskie zadanie jest powinnością, a zarazem niezbywalnym prawem, właściwym wyrazem wolności religijnej, mającym także wymiary etyczno-społeczne i etyczno-polityczne (37). Niestety, w niektórych częściach świata to prawo do dziś nie zostało uznane ustawowo, w innych zaś nie jest respektowane w praktyce (38).

11. Kto głosi Ewangelię, ma udział w miłości Chrystusa, który nas umiłował i ofiarował za nas samego siebie (por. Ef 5, 2); jest Jego ambasadorem i w imię Chrystusa wzywa: pojednajcie się z Bogiem! (por. 2 Kor 5, 20). Ta miłość jest wyrazem wdzięczności, jaką przepełnia się ludzkie serce, gdy otwiera się na miłość ofiarowaną przez Jezusa Chrystusa, tę Miłość, która «wszechświat obejmuje» (39). To z niej bierze się żarliwość, ufność i śmiałość (*parrhesia*), które znamionowały przepowiadanie apostołów (por. Dz 4, 31; 9, 27-28; 26, 26 itp.), jak zauważył król Agryppa słuchając Pawła: «Niewiele brakuje, a przekonałbyś mnie i zrobił ze mnie chrześcijanina» (Dz 26, 28). Ewangelizacji nie prowadzi się jedynie publicznie głosząc Ewangelię czy podejmując działania o dużym zasięgu społecznym, ale także poprzez osobiste świadectwo, które zawsze jest jej niezwykle skuteczną formą. Albowiem «oprócz ogólnego i publicznego głoszenia Ewangelii zawsze jest godne uznania i ważne przekazywanie Ewangelii prywatne, od osoby do osoby. (...) Nie powinno dojść do tego, by na skutek konieczności niesienia Dobrej Nowiny do licznych rzesz ludzi zapomniano o tej formie, która dosięga osobistego sumienia człowieka i porusza je przedziwnym słowem, otrzymanym od kogoś innego» (40). W każdym razie należy pamiętać, że w przekazywaniu Ewangelii słowo i świadectwo życia idą w parze (41); aby blask prawdy mógł promieniować na wszystkich ludzi, nieodzowne jest przede wszystkim świadectwo świętości. Jeżeli słowu przeczą czyny, z trudem znajdzie ono posłuch. Jednakże nie wystarcza samo świadectwo, ponieważ «nawet najpiękniejsze świadectwo przestanie wreszcie kiedyś oddziaływać bez objaśnienia, podbudowania i rozwinięcia go przez jasne a niedwuznaczne wieszczanie Pana Jezusa. To właśnie chciał wyrazić święty Piotr w słowach: "bądźcie zawsze gotowi do uzasadnienia tej nadziei, która w was jest" (1 P 3, 15)» (42).

IV. Pewne implikacje ekumeniczne

12. Od samego początku ruch ekumeniczny był ściśle związany z ewangelizacją. Jedność jest bowiem gwarancją wiarygodności misji, i dlatego Sobór Watykański II stwierdza z żalem, że skandal podziałów «przynosi szkodę najświętszej sprawie głoszenia Ewangelii» (43). Sam Jezus w przeddzień śmierci modlił się: «aby wszyscy stanowili jedno, (...) by świat uwierzył» (J 17, 21). Misja Kościoła ma charakter powszechny i nie jest ograniczona do wybranych regionów świata. Jednakże ewangelizacja prowadzona jest na różne sposoby, zależnie od różnorodnych sytuacji. W ścisłym sensie mówimy o *missio ad gentes* — skierowanej do tych,

którzy nie znają Chrystusa. W szerokim znaczeniu nazywa się «ewangelizacją» normalną pracę duszpasterską, oraz mówi się o «nowej ewangelizacji», skierowanej do tych, którzy zaniechali praktyk chrześcijańskich (44). Ewangelizacja prowadzona jest też w krajach, gdzie żyją chrześcijanie niekatolicy, zwłaszcza w krajach o dawnej tradycji i kulturze chrześcijańskiej. Tutaj potrzebny jest zarówno prawdziwy szacunek dla ich tradycji i ich duchowych bogactw, jak i duch uczciwej współpracy. Trzeba, aby «o ile to możliwe, przez wspólne wyznanie wobec narodów wiary w Boga i w Jezusa Chrystusa i przez współpracę w zakresie tak społecznym i technicznym, jak kulturalnym i religijnym katolicy po bratersku współpracowali z braćmi od nich odłączonymi, według norm dekretu o ekumenizmie, z wyłączeniem wszelkiego rodzaju zarówno indyferentyzmu i synkretyzmu, jak i niezdrowej rywalizacji» (45). W działalności ekumenicznej można wyodrębnić różne wymiary: przede wszystkim *śluchanie* innych, jako podstawowy warunek wszelkiego dialogu; następnie *dyskusję teologiczną*, w której dążenie do zrozumienia różnych wyznań, tradycji i przekonań może doprowadzić do odkrycia zgodności niekiedy ukrytej w sprzecznościach. Nie może też zabraknąć jeszcze innego istotnego wymiaru działalności ekumenicznej, nierozzerwalnie związanego z poprzednimi: *świadeictwa*, dotyczącego tych elementów, które nie są szczególnymi tradycjami ani subtelnościami teologicznymi, lecz należą do samej Tradycji wiary, i ich *głoszenia*. Ekumenizm jednak to nie tylko działania w wymiarze instytucjonalnym, które mają «sprawić, aby częściowa komunია istniejąca między chrześcijanami wzrastała ku pełnej komunii w prawdzie i miłości» (46): jest on także zadaniem każdego wiernego, który powinien wywiązywać się z niego przede wszystkim przez modlitwę, pokutę, pogłębianie wiedzy i współpracę. Zawsze i wszędzie każdy katolik ma prawo i obowiązek dawać świadectwo o swej wierze i głosić ją w całości. Z chrześcijanami niekatolikami winien nawiązywać dialog pełen szacunku dla miłości i prawdy: dialog, który będzie wymianą nie tylko myśli, ale darów (47), aby można było im ofiarować pełnię środków zbawienia (48). Ta droga prowadzi do coraz głębszego nawrócenia się do Chrystusa.

W tym kontekście należy zauważyć, że jeśli chrześcijanin niekatolik, powodowany nakazem sumienia i przekonany o prawdzie wiary katolickiej, prosi o włączenie go w pełną komunię Kościoła katolickiego, należy to uszanować jako dzieło Ducha Świętego oraz jako wyraz wolności sumienia i wyznania. W takim przypadku nie można mówić o prozelityzmie w negatywnym znaczeniu, jakie przypisuje się temu słowu (49). Jak jednoznacznie uznaje Dekret o ekumenizmie Soboru Watykańskiego II, «jest rzeczą oczywistą, że dzieło przygotowania i pojednania tych osób, które pragną pełnej jedności (*communio*) katolickiej, z zasady różni się od przedsięwzięć ekumenicznych; nie ma tu jednak żadnej sprzeczności, gdyż jedno i drugie wywodzi się z przedziwnego Bożego zrządzenia» (50). Dlatego przedsięwzięcia te nie odbierają prawa do pełni wiary katolickiej innym chrześcijanom, którzy dobrowolnie ją przyjmują, ani nie zwalniają z obowiązku jej głoszenia. W tej perspektywie należy oczywiście wystrzegać się wszelkich nieuprawnionych nacisków: «W szerzeniu zaś wiary religijnej i we wprowadzaniu zwyczajów należy zawsze powstrzymywać się od wszelkich poczynań, które miałyby posmak przymusu lub nalegań nieuczciwych czy mniej stosownych, zwłaszcza w odniesieniu do ludzi prostszych lub potrzebujących» (51). Dawanie świadectwa prawdzie nie ma na celu narzucania niczego siłą — ani przez stosowanie przymusu, ani przez dwuznaczne metody sprzeczne z Ewangelią. Także działalność charytatywna jest bezinteresowna (52). Miłość i świadectwo o prawdzie pragną przekonywać przede wszystkim mocą słowa Bożego (por. 1 Kor 2, 3-5; 1 Tes 2, 3-5) (53). Misja chrześcijańska opiera się na mocy Ducha Świętego i samej głoszonej prawdy.

V. Zakończenie

13. Działalność ewangelizacyjna Kościoła nie może nigdy ustać, nigdy bowiem nie zabraknie mu obecności Pana Jezusa w mocy Ducha Świętego, zgodnie z Jego własną obietnicą: «Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20). Współczesne odmiany relatywizmu i irenizmu w sferze religijnej nie mogą usprawiedliwiać rezygnacji z tego trudnego, ale porywającego dzieła, które należy do samej natury Kościoła i jest jego «pierwszoplanowym zadaniem» (55). «*Caritas Christi urget nos* — miłość Chrystusa przynagla nas» (2 Kor 5, 14): świadczy o tym życie bardzo licznych wiernych, którzy w ciągu całych dziejów, powodowani miłością Chrystusa, podejmowali różnorakie dzieła i przedsięwzięcia, aby głosić Ewangelię całemu światu i we wszystkich środowiskach społecznych. Jest to jakby napomnienie i nieustanne wezwanie kierowane do każdego pokolenia chrześcijan, aby ofiarnie wypełniało nakaz Chrystusa. Dlatego, jak przypomina Papież Benedykt XVI, «głoszenie Ewangelii i świadczenie o niej jest pierwszą posługą, jaką chrześcijanie mogą spełnić wobec każdej osoby i całego rodzaju ludzkiego, są oni bowiem powołani do mówienia wszystkim o miłości Bożej, objawionej w pełni w jedynym Odkupicielu świata, Jezusie Chrystusie» (55). Miłość pochodząca od Boga jednoczy nas z Nim i «przekształca nas w "my", które przewycięża nasze podziały i sprawia, że stajemy się jednym, tak, że ostatecznie Bóg jest "wszystkim we wszystkich" (por. 1 Kor 15, 28)» (56). *Ojciec Święty Benedykt XVI podczas audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi w dniu 6 października 2007 r. zatwierdził niniejszą «Notę doktrynalną», przyjętą na Sesji Zwyczajnej Kongregacji, i polecił ją opublikować.*

W Rzymie, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 3 grudnia 2007 r.,
w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, patrona misji

Kard. William Levada
Prefekt Abp Angelo Amato (ryt. Sila)
Sekretarz

PRZYPISY

- (1) Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), n. 47: AAS 83 (1991), 293.
- (2) Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, n. 14; por. Dekr. *Ad gentes*, n. 7; Dekr. *Unitatis redintegratio*, n. 3. Doktryna ta nie jest sprzeczna z powszechnym zbawczym zamiarem Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4); dlatego „trzeba koniecznie łączyć wzajemnie te dwie prawdy, mianowicie rzeczywistą możliwość zbawienia w Chrystusie dla wszystkich ludzi i konieczność Kościoła w porządku zbawienia” (Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, n. 9: AAS 83 [1991], 258).
- (3) Por. Jan Paweł II, List apost. *Novo millennio ineunte* (6 stycznia 2001), n. 1: AAS 93 (2001), 266.
- (4) Por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangeliæ nuntiandi* (8 grudnia 1975), n. 24: AAS 69 (1976), 22.
- (5) Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, n. 46: AAS 83 (1991), 293; por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangeliæ nuntiandi*, nn. 53 i 80: AAS 69 (1976), 41-42, 73-74.
- (6) Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. na błoniach Neue Messe w Monachium (10 września 2006): AAS 98 (2006), 710; „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, n. 11/2006, s. 16.
- (7) Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiæ*, I-II, q. 109, a. 1, ad 1.
- (8) Por. Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio* (14 września 1998), n. 44: AAS 91 (1999), 40.
- (9) Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników Kongresu Diecezji Rzymskiej na temat: „Rodzina i wspólnota chrześcijańska: formacja osoby i przekaz wiary” (6 czerwca 2005): AAS 97 (2005), 816; „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, n. 9/2005, s. 33.

- (10) Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio*, n. 5: AAS 91 (1999), 9-10.
- (11) Tamże, n. 31: AAS 91 (1999), 29; por. Sobór Watykański II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, n. 12.
- (12) Prawo to zostało uznane i potwierdzone także w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. (aa. 18-19).
- (13) Jan Paweł II, Enc. *Fides et ratio*, n. 33: AAS 91 (1999), 31.
- (14) Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Dei verbum*, n. 5.
- (15) Sobór Watykański II, Dekl. *Dignitatis humanae*, n. 3.
- (16) Tamże, n. 1.
- (17) Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, n. 52: AAS 83 (1991), 300.
- (18) Por. Jan Paweł II, Enc. *Slavorum Apostoli* (2 czerwca 1985), n. 18: AAS 77 (1985), 800.
- (19) Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Dei verbum*, n. 8.
- (20) Por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, nn. 19-20: AAS 69 (1976), 18-19.
- (21) Sobór Watykański II, Dekr. *Ad gentes*, n. 7; por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, n. 16; Konst. duszp. *Gaudium et spes*, n. 22.
- (22) Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu (24 kwietnia 2005): AAS 97 (2005), 711; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 6/2005, s. 12.
- (23) Por. Sobór Watykański I, Konst. dogm. *Dei Filius*, n. 2: „Temu to Bożemu Objawieniu należy zapewne przypisać, że to, co w rzeczach Boskich jest zasadniczo dostępne dla rozumu ludzkiego, w obecnym położeniu rodzaju ludzkiego mogą wszyscy poznać szybko, z całą pewnością i bez domieszki błędu [S. Th. I q. 1, a. 1]” (DH 3005); *Breviarium fidei*, Poznań 1998, s. 23.
- (24) Sobór Watykański II, Dekr. *Ad gentes*, n. 13.
- (25) Sobór Watykański II, Dekl. *Dignitatis humanae*, n. 11.
- (26) Por. na przykład Klemens Aleksandryjski, *Protreptyk* IX, 87, 3-4 (*Sources chretiennes*, 2, 154); Aureliusz Augustyn, *Sermo* 14, D (= 352 A), 3 (*Nuova Biblioteca Agostiniana*, XXXV/1, 269-271).
- (27) Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, n. 5.
- (28) Por. na ten temat Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, n. 18: AAS 83 (1991), 265-266: „Jeśli odrywa się Królestwo od Jezusa, nie ma już Królestwa Bożego przez Niego objawionego i dochodzi do wypaczenia zarówno sensu Królestwa, któremu zagraża przekształcenie się w cel czysto ludzki czy ideologiczny, jak i tożsamości Chrystusa, który nie jawi się już jako Pan, któremu wszystko ma być poddane (por. 1 Kor 15, 27)...
- (29) Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, n. 18: AAS 83 (1991), 266. Na temat relacji między Kościołem a królestwem por. także Kongregacja Nauki Wiary, Dekl. *Dominus Iesus* (6 sierpnia 2000), nn. 18-19: AAS 92 (2000), 759-761.
- (30) Kongregacja Nauki Wiary, Dekl. *Dominus Iesus*, n. 4: AAS 92 (2000), 744.
- (31) Por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, n. 80: AAS 69 (1976), 73: «Po cóż głosić Ewangelię, jeśli wszyscy osiągną zbawienie za prawość serca? Wiadomo poza tym – mówią – że świat i historia są pełne „nasion słowa”; chce więc nieść Ewangelię tam, gdzie już ona jest w nasionach, zasianych przez Pana, czyż to nie jest kierowanie się błędnym mniemaniem?»
- (32) Por. Benedykt XVI, Przemówienie do współpracowników z Kurii Rzymskiej (22 grudnia 2005): AAS 98 (2006), 50; „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 2/2006, s. 19: „(...) jeśli wolność religii postrzegana jest jako wyraz niezdolności człowieka do znalezienia prawdy i w rezultacie prowadzi do usankcjonowania relatywizmu, przestaje być traktowana jako konieczność społeczna i historyczna, a zostaje wyniesiona w sposób nieuprawniony na płaszczyznę metafizyczną i pozbawiona swego rzeczywistego znaczenia, przez co nie

może być zaakceptowana przez kogoś, kto wierzy, że człowiek jest zdolny do poznania prawdy o Bogu, a ze względu na wewnętrzną godność prawdy to poznanie jest dla niego wiążące. Czymś zupełnie innym jest natomiast postrzeganie wolności religii jako konieczności wynikającej ze współistnienia ludzi, czy raczej jako naturalnej konsekwencji faktu, że prawda nie może być narzucona z zewnątrz, ale że człowiek musi ją przyjąć jedynie dlatego, że jest do niej przekonany”.

(33) Sobór Watykański II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, n. 28; por. Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, n. 24: AAS 69 (1976), 21-22.

(34) Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, nn. 21-30: AAS 83 (1991), 268-276.

(35) Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. z okazji inauguracji pontyfikatu (24 kwietnia 2005): AAS 97 (2005), 710; „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, n. 6/2005, s. 11.

(36) Tamże.

(37) Por. Sobór Watykański II, Dekl. *Dignitatis humanae*, n. 6.

(38) Istotnie, tam gdzie uznawane jest prawo do wolności religijnej, zazwyczaj uznaje się też, że każdy człowiek ma prawo dzielić się z innymi swoimi przekonaniem, w postawie pełnego poszanowania dla sumienia drugiej osoby, także po to, aby zachęcić ją do wstąpienia do własnej wspólnoty religijnej; sankcjonują to liczne współczesne systemy prawne i powszechna już praktyka sądownicza w tej materii.

(39) Dante Alighieri, *Boska Komedia*, Raj, XXXIII, 87.

(40) Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, n. 46: AAS 69 (1976), 36.

(41) Por. Sobór Watykański II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, n. 35.

(42) Paweł VI, Adhort. apost. *Evangelii nuntiandi*, n. 22: AAS 69 (1976), 20.

(43) Sobór Watykański II, Dekr. *Unitatis redintegratio*, n. 1; por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, nn. 1, 50: AAS 83 (1991), 249, 297.

(44) Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptoris missio*, n. 34: AAS 83 (1991), 279-280.

(45) Sobór Watykański II, Dekr. *Ad gentes*, n. 15.

(46) Jan Paweł II, Enc. *Ut unum sint* (25 maja 1995), n. 14: AAS 87 (1995), 929.

(47) Por. tamże, n. 28: AAS 87 (1995), 939.

(48) Por. Sobór Watykański II, Dekr. *Unitatis redintegratio*, nn. 3, 5.

(49) Termin „prozelityzm” zrodził się w środowisku żydowskim, gdzie „prozelitą” nazywano człowieka wywodzącego się z „pogan”, który stał się członkiem „narodu wybranego”. Podobnie też w kręgu chrześcijańskim termin „prozelityzm” jest często używany jako synonim działalności misyjnej. W ostatnim czasie nabrał on jednak negatywnej konotacji, jest bowiem rozumiany jako podyktowane motywami sprzecznymi z Ewangelią reklamowanie własnej religii przy użyciu środków, które nie respektują wolności i godności osoby. W tym znaczeniu termin „prozelityzm” jest pojmowany w ruchu ekumenicznym (por. Wspólna Grupa Robocza Kościoła katolickiego i Światowej Rady Kościołów, *Wyzwanie prozelityzmu a powołanie do wspólnego świadectwa* [1995]).

(50) Sobór Watykański II, Dekr. *Unitatis redintegratio*, n. 4.

(51) Sobór Watykański II, Dekl. *Dignitatis humanae*, n. 4.

(52) Por. Benedykt XVI, Enc. *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), n. 31 c: AAS 98 (2006), 245.

(53) Por. Sobór Watykański II, Dekl. *Dignitatis humanae*, n. 11.

(54) Benedykt XVI, Homilia podczas wizyty w bazylice św. Pawła za Murami (25 kwietnia 2005): AAS 97 (2005), 745; „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, n. 6/2005, s. 16.

(55) Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników międzynarodowego sympozjum z okazji 40. rocznicy soborowego Dekretu *Ad gentes* (11 marca 2006): AAS 98 (2006), 334; „*L'Osservatore Romano*”, wyd. polskie, n. 6-7/2006, s. 56.

(56) Benedykt XVI, Enc. *Deus caritas est*, n. 18: AAS (2006), 232.

[Opracowanie w jęz. polskim na podstawie tekstu [L'Osservatore Romano, wyd. polskie,](#)
[2/2008](#)